

Włodzimierz Kubik

Socjologia Herberta Spencera

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 29, 339-348

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁODZIMIERZ KUBIK — KATOWICE

SOCJOLOGIA HERBERTA SPENCERA

Treść: Indywidualizm społeczny. — Organicyzm Herberta Spencera. — Ewolucjonizm Herberta Spencera. — Uwagi końcowe.

Prawie każdy historyk filozofii zaliczy Herberta Spencera do grona pozytywistów. Jak się wydaje, jest to w pełni uzasadnione, mimo że sam Spencer ostro sprzeciwiał się szukaniu podobieństw między *Systemem filozofii pozytywnej* Augusta Comte'a a jego *Systemem filozofii syntetycznej*¹. Ten agnostyk szukający natchnienia w pracach Immanuela Kanta jest bowiem nieodrodnym synem swojej epoki i bez wątpienia ma najwięcej wspólnego z pozytywistami ze szkoły Comte'a i empirykami ze szkoły J. St. Milla. Historyk filozofii doda jeszcze spencerowskiemu pozytywizmowi przydomek „ewolucjonistyczny”, dlatego że Herbert Spencer, stojąc na stanowisku jedności całej nauki, próbował wykazać, że naczelnym pojęciem filozofii jest pojęcie ewolucji, a zadaniem całej nauki jest prześledzenie ewolucji we wszystkich dziedzinach rzeczywistości.

Przedmiotem tego artykułu nie będzie jednak rozstrząsanie problemu przynależności Spencera do tej czy innej szkoły filozoficznej ani poruszanie problemów filozoficznych zawartych w jego twórczości. Zamiarem autora jest bliższe przyjrzenie się wątkom socjologicznym zawartym w poglądach Herberta Spencera.

We współczesnej polskiej literaturze socjologicznej daje się zauważyć rzadkie próby analizy poglądów tego wybitnego filozofa społecznego i perspektywy drogi, którą przebyła socjologia na przestrzeni ostatnich stu lat. A przecież można chyba powiedzieć, że jeżeli Saint-Simon przygotował swoimi rozważaniami dotyczącymi organizacji społecznej grunt dla współczesnej socjologii, a A. Comte określając miejsce

¹ Por. *Some Reasons for Dissenting from the Philosophy of M. Comte*, [w:] H. Spencer, *Assay, Scientific and Speculative*, t. 2, 1891, a także obszerne fragmenty listu H. Spencera do redaktora *New Englander*, [w:] A. Gella, *Ewolucjonizm a początki socjologii*, Warszawa 1966, s. 188—189.

socjologii w strukturze nauki był jej ojcem chrzestnym, to H. Spencer był jej ojcem naturalnym. Szkic ten jest próbą rekonstrukcji zaledwie trzech grup poglądów socjologicznych tego „angielskiego” czy „nowożytnego Arystotelesa”. Konieczność takiego kierunku zainteresowania twórczością Herberta Spencera jest spowodowana tym, że prace socjologów poświęcone jego poglądom, nieliczne zresztą, interpretują go prawie wyłącznie w powiązaniu z ewolucjonizmem i organicyzmem, a co gorsze społecznym darwinizmem w teoriach socjologicznych przełomu XIX i XX wieku, nie dostrzegając prawie zupełnie szerszych, to znaczy poza tymi szkołami, oddziaływań jego myśli i pomysłów badawczych. Co dziwniejsze, taka interpretacja poglądów Spencera idzie w parze z deklarowanym przekonaniem o potężnym wpływie autora *The Principles of Sociology* na współczesną mu europejską i amerykańską myśl społeczną.

Herbert Spencer nie powinien być rozpatrywany wyłącznie w kontekście wpływu na socjologię ewolucjonistyczną i naturalistyczną, chociaż tutaj wpływ jego myśli jest najbardziej widoczny; należy go także dostrzegać jako współtwórcę, obok Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, swoistego intelektualnego klimatu epoki². O tym ostatnim rodzaju wpływu najlepiej świadczą słowa Ludwika Krzywickiego: „Książki jego [...] należały do liczby nieodłącznych sprzętów najskromniejszego pokoiku studenckiego — brakło niekiedy funduszków na zdrowy i pożywny obiad, ale grosz znalazł się zawsze na Spencera”³. Należy dodać, że pisanie o Spencerze wyłącznie w kontekście jego wpływu na ewolucjonizm i społeczny darwinizm powoduje często wypaczanie jego poglądów, w szczególności poglądów socjologicznych, albowiem często zdarza się, że błędy uczniów przypisuje się mistrzowi.

Innym powodem utrudniającym często analizę teorii socjologicznych Herberta Spencera jest duża objętość jego prac i różny ich charakter. L. Krzywicki w cytowanej pracy⁴ stwierdza, że w socjologicznej twórczości Spencera można wyróżnić trzy sfery; pierwszą, którą można by zaliczyć raczej do publicystyki niż do nauki — taki charakter, jak się wydaje, mają prace *The Man Versus the State* (1884), *Social Statics* (1850) oraz *The Study of Sociology* (1873); druga sfera, bodajże naj-

² W takim ujęciu w polskiej literaturze pisali o Spencerze: J. Chałasiński, *Socjologia Spencera jako element społecznej samowiedzy inteligencji w Anglii i w Polsce w końcu XIX stulecia*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 16, z. 1, 1962; J. Chałasiński, *Kultura amerykańska*, Warszawa 1970; Gella, *op. cit.*; L. Kasprzyk, *Spencer*, Warszawa 1967.

³ L. Krzywicki, *Herbert Spencer jako socjolog*, [w:] *Dzieła*, t. 9, Warszawa 1974, s. 624.

⁴ *Ibidem*, s. 625—626.

bardziej naukowa, zawiera poglądy z zakresu socjologii ogólnej — taki charakter mają przede wszystkim *Principles of Sociology* (1876—1896) i *Principles of Psychology* (1870—1872); i wreszcie trzecia sfera, to socjologia szczegółowa — socjologia religii, rodziny, zwyczajów i cbrzędów, a także socjologia przemysłu — należy tutaj wymienić 8 tomów *Descriptive Sociology*.

Jeszcze inny przypadek spowodował wiele nieporozumień wokół twórczości Spencera, a także chyba trochę niejasności w jego pracach, tym zdarzeniem było wydanie w 1859 roku przez Karola Darwina pracy *On the Origin of the Species...* Praca ta ukazała się w 9 lat po *Social Statics* H. Spencera, gdzie zostały wyłożone podstawowe zasady teorii ewolucji, i dostarczyła argumentów na rzecz słuszności tej teorii. Od tego okresu zresztą w historii myśli społecznej te dwa nazwiska wiązały się nierozdzielnie, a praca *O pochodzeniu gatunków* była znana głównie z lektury dzieł Spencera, mimo że teorie ewolucji nie sprowadzały się do walki o byt, a Darwin nie używał słowa „ewolucja”.

INDYWIDUALIZM SPOŁECZNY

Z wyliczonymi przez Krzywickiego sferami w twórczości socjologicznej Herberta Spencera zbiegają się pewne „określniki” jego twórczości, którymi niekiedy zastępuje się rzetelną analizę dzieł twórcy *The Principles of Sociology*. Z pierwszą sferą wiąże się zagadnienie poglądów Spencera określanych jako bezwzględny indywidualizm w życiu społecznym⁵. W sferze twórczości publicystycznej takie ujmowanie Spencera jest jak najbardziej właściwe, pisze on bowiem: „nigdy dobrobyt poszczególnych obywateli nie może być poświęcony dla mnie-manego dobrobytu państwa, lecz przeciwnie państwo powinno istnieć wyłącznie dla utrzymania dobrobytu swoich członków”⁶, czy gdzie indziej: „społeczeństwo istnieje ku pożytkowi swoich członków, nie zaś członkowie ku pożytkowi jego”⁷. Dzięki tego typu stwierdzeniom Spencer został okrzyknięty liberalistą i zwolennikiem zasady *laissez-faire*. H. E. Barnes doszukuje się nawet źródeł neurotycznych w postawie Spencera wobec państwa nazywając ją skrajnym „kompleksem anty-

⁵ Por. np. J. Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1967, s. 123—124 i 149; Kasprzyk, *op. cit.*, s. 69—74; H. Becker, H. E. Barnes, *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*, t. 2, Warszawa 1965, s. 299—302.

⁶ H. Spencer, *Szkice filozoficzne*, Warszawa 1883, s. 60.

⁷ H. Spencer, *Zasady socjologii*, Warszawa 1907, s. 123.

rządowym”⁸. Wyjaśnienie tego faktu jest jednak znacznie prostsze i nie ma potrzeby sięgania aż do arsenału psychoanalizy, po prostu szczybel rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego potrzebował tego rodzaju ideologii i dlatego w tym duchu poszło rozumienie prac Spencera, a zresztą sam autor zgadzał się z taką interpretacją.

Spółeczny darwinizm jednakże dużo bardziej skrajnie interpretował poglądy Spencera. Amerykańscy „socjaldarwiniści” uważali, że *System filozofii syntetycznej* dostarcza nie tylko usprawiedliwienia stosunków kapitalistycznych, ale także daje ekonomicznym zwyczajom przeświadczenie, iż są najlepsi, ponieważ przetrwali lub pokonali innych⁹. Uzasadnieniem dla tej tak daleko idącej interpretacji jest połączenie w twórczości Spencera dwóch faktów: używanie przez Spencera analogii między organizmem biologicznym a społeczeństwem oraz akceptacja prawa doboru naturalnego. Darwin wyjaśnił prawo doboru naturalnego w kategoriach „walki o byt” i „przetrwaniu gatunków najlepiej przystosowanych”; jeżeli nawet wątki takie można znaleźć w socjologicznych pracach Spencera, to jednakowoż odnoszą się one tylko i wyłącznie do społeczeństwa jako całości, a nie do poszczególnych jednostek. Jest to może paradoks, ale „indywidualista” Spencer zajmował się ewolucją nie bytów jedncstkowych, lecz bytu zbiorowego.

Indywidualizm Spencera można jednak i trzeba ująć także inaczej; podkreślenie przez niego roli jednostki jako „podstawowej komórki społecznej” skierowało badania społeczne w kierunku śledzenia różnic między ludźmi, a nie zajmowania się człowiekiem w ogóle, człowiekiem „abstrakcyjnym” i co za tym idzie skierowało zainteresowania na bardziej konkretną analizę socjologiczną. Co prawda wnioski wyciągane na gorąco z tej teorii sprowadzały się często do stwierdzenia, że Spencer wprowadził podział na jednostki „silne”, najlepiej wyposażone przez przyrodę, i „słabe” przeznaczone na wymarcie¹⁰.

ORGANICYZM HERBERTA SPENCERA

Utożsamianie Spencera z nurtem organicystycznym jest, jak się wydaje, krokiem zbyt pochopnym. Być może nadużywał on analogii między organizmem biologicznym a społeczeństwem, ale przecież była to tendencja bardzo stara w nurcie refleksji nad społeczeństwem. Dość powiedzieć, że ma ona swój początek u filozofów starożytnego

⁸ Becker, Barnes, *op. cit.*, s. 302—303.

⁹ Gella, *op. cit.*, s. 168—169.

¹⁰ Por. J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, Warszawa 1964, s. 308.

wschodu, a także u filozofów greckich: Platona i Arystotelesa¹¹. Z drugiej strony analogie między społeczeństwem a organizmem biologicznym były szeroko rozpowszechnione w biologii. S. Andreski podkreśla, że w starych księgach z fizjologii można spotkać bardzo antropomorficzne określenie, jak „obowiązek” (*office*), używane w takim sensie, jak „obowiązkiem wątroby jest...”¹². Ponadto dostatecznie dobrze znany jest wpływ teorii Malthusa czy A. Smitha na badanie żywych istot w zoologii; wszystko to dowodzi ścisłych związków przynajmniej terminologicznych między biologią a nauką o społeczeństwie. Jeżeli zaliczymy Spencera do nurtu pozytywistycznego, to musimy pamiętać, że twórca pozytywizmu, August Comte, w swojej piramidzie wiedzy oparł socjologię na biologii.

Wielu socjologów widziało w poglądach Spencera sprzeczność między ujmowaniem społeczeństwa jako organizm a lansowaniem indywidualizmu filozoficznego¹³. Niektórzy¹⁴ sprzeczność tę próbują rozwiązać poprzez wskazanie, że pojęcia organizmu używa on jedynie w celu pobudzenia wyobraźni (należy pamiętać, że spór nominalizmu z realizmem przeniósł się na grunt refleksji nad społeczeństwem), natomiast społeczeństwo traktuje jako superorganizm. Sądzę jednakże, że słowo „organiczny” należy raczej rozumieć jako zorganizowany, interpretacja taka wydaje się zasadna w świetle tego, co zostało stwierdzone o związkach terminologicznych między biologią a myślą społeczną.

W. Stark podniósł, że w tekstach Spencera można spotkać nie tylko organicystyczną koncepcję społeczeństwa, ale także dwie inne¹⁵. W pracy, którą za Krzywickim zaliczyłem do sfery publicystycznej, *The Man Versus the State*, patrzy on na społeczeństwo jako na sieć indywidualnych i grupowych kontaktów i staje właściwie na gruncie teorii umowy społecznej, którą w gruncie rzeczy odrzucał; okazuje się więc, że Spencer w przypadku lansowania też liberalizmu politycznego potrafił rezygnować z koncepcji organicystycznej, która stała w sprzeczności z koncepcjami indywidualistycznymi. Wreszcie według trzeciej koncepcji społeczeństwo miało być wynikiem procesu uspołecznienia, przy

¹¹ Szerzej o tej kwestii pisze m.in. T. Szczurkiewicz, *Biologicznie zorientowane kierunki w socjologii*, [w:] T. Szczurkiewicz, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1969, s. 82.

¹² S. Andreski, *Introductory Essay; Sociology, Biology and Philosophy in Herbert Spencer*, [w:] H. Spencer, *Structure, Function and Evolution*, London 1971, s. 20.

¹³ Lester Ward był pierwszy, który dostrzegł tę sprzeczność (por. Chałasiński, *Socjologia Spencera...*, s. 25).

¹⁴ Becker, Barnes, *op. cit.*, s. 308.

¹⁵ W. Stark, *Herbert Spencer three Sociologies*, „American Sociological Review”, vol. 26, 1961, nr 4, s. 516–520.

czym uspołecznienie to było procesem podobnym do uspołecznienia dziecka; wniosek stąd, że Spencerowi nie była całkowicie obca myśl o kształtowaniu jednostki przez społeczeństwo, w związku z tym nie można się całkowicie zgodzić z twierdzeniem H. E. Barnes'a, jakoby wg Spencera tylko wyłącznie charakter jednostki określał charakter społeczeństwa, a prawdę doświadczalną o odwrotnym wpływie wysunęli dopiero Tarde i Durkheim¹⁶.

Należy więc przypuszczać, że rozpowszechnienie się poglądów, jakoby Spencer ujmował społeczeństwo wyłącznie w kategoriach organizmu, polegało na funkcji społecznej tego określenia. Funkcja ta zaś sprowadzała się do tworzenia mitu, że sama natura formułując społeczeństwo na wzór organizmu wyznacza jednym grupom społecznym rolę głowy i podniebienia, a innym twardych i dźwigających wszystko stóp¹⁷.

S. Andreski wiąże spencerowski „organicyzm” z systemowym ujęciem społeczeństwa i próbuje udowodnić, że podstawowe zasady współczesnego funkcjonalizmu można wydedukować z dzieł H. Spencera¹⁸. Analizując rolę instytucji zawodowych w społeczeństwie pisał Spencer: „wszystkie one w ten lub inny sposób służą sprawie utrzymania życia społeczeństwa jako całości”¹⁹. Jak się wydaje, mamy tutaj do czynienia z określeniem „funkcji” w znaczeniu roli elementów systemu w utrzymaniu całości lub jej rozwoju, a więc w znaczeniu, które nadał temu słowu Radcliffe-Brown. R. Firth, jeden z pierwszych uczniów Bronisława Malinowskiego, tak ustosunkował się do organicznego ujęcia społeczeństwa: „strukturę społeczną i funkcję społeczną można porównać z anatomią i fizjologią żywego organizmu, aczkolwiek badać ich nie można oddzielnie”²⁰.

Analizując problem wpływu H. Spencera na szkołę funkcjonalną, należy dodać, że twórcy tej szkoły pamiętali o wpływie H. Spencera na ich twórczość teoretyczną; Radcliffe-Brown — pisze S. Andreski — „nie ukrywa swojego długu w stosunku do Spencera, chociaż dużo bardziej bezpośrednio podlegał wpływom Emila Durkheima, który (między innymi) odegrał rolę pośrednika między Spencerem a funkcjonalną szkołą antropologiczną”²¹. Na przeszkodzie w bezpośredniej recepcji pomysłów Spencera przez szkołę funkcjonalną stanął sposób posługiwania się przez Spencera materiałem empirycznym.

¹⁶ Becker, Barnes, *op. cit.*, s. 307.

¹⁷ Gella, *op. cit.*, s. 43—44.

¹⁸ Andreski, *op. cit.*, s. 19—25.

¹⁹ H. Spencer, *Instytucje zawodowe*, Warszawa 1898, s. 1.

²⁰ R. Firth, *Spółeczności ludzkie*, Warszawa 1965, s. 114.

²¹ Andreski, *op. cit.*, s. 21.

EWOLUCJONIZM HERBERTA SPENCERA

Podstawowym prawem teorii H. Spencera jest prawo ewolucji. Ewolucja — pisał Spencer w *Pierwszych zasadach* — „jest integracją materii, a zarazem rozpraszaniem się ruchu, przy czym materia przechodzi od nieokreślonej niespójnej jednorodności ku określonej spójnej różnorodności, gdy jednocześnie ruch utajony podlega takiemuż przeobrażeniu”²². W swoich pracach starał się on wykazać zachodzenie procesów różnicowania i integracji w całym kosmosie. Ludwik Krzywicki umieścił zasadę ewolucji w odniesieniu do społeczeństwa w drugiej sferze socjologicznej twórczości Herberta Spencera. Najbardziej wnikliwie rozpatrzył on bowiem ewolucję w społeczeństwie, co dało mu inną nalepkę, nalepkę „naturalisty”; wynikało to stąd, że przy rozpatrywaniu wizji społeczeństwa-organizmu stwierdzał podleganie tego tworu procesom biologicznym. Problem społeczeństwa-organizmu był już rozpatrywany przeze mnie, tutaj pozostało mi tylko do rozpatrzenia zagadnienie „monizmu interpretacyjnego”²³ jako bardzo ważnego elementu w twórczości Spencera. „Monizm interpretacyjny” Spencera polegał na znalezieniu jedyne go determinanta całokształtu zjawisk, których fragmentem są zjawiska społeczne. Inne od zjawisk społecznych są zjawiska przyrody ożywionej, ale i tu, i tam rządzą kosmiczne zasady ewolucji; w świetle tego trudno się zgodzić z poglądami, że Spencer próbuje wyjaśnić funkcjonowanie społeczeństwa wyłącznie prawami biologicznymi, są to raczej wyjaśnienia kosmiczne niż biologiczne.

Zostawmy teraz na boku spór filozoficzny o charakter wyjaśnień dotyczących społeczeństwa i zajmijmy się bliżej socjologicznymi elementami teorii ewolucji. Na zachowanie społeczne ludzi mają wpływ dwa rodzaje czynników: wewnętrzne i zewnętrzne. Czynniki zewnętrznymi są dla Spencera — posługując się dzisiejszą terminologią — warunki klimatyczne, ukształtowanie terenu, zasoby mineralne, flora i fauna, zaś czynnikami wewnętrznymi są właściwości psychiczne oraz budowa fizjologiczna ludzi, ich wyobrażenia, uczucia i religia²⁴. Brak w tym wyliczeniu oczywiście czynnika „decydującego w ostatniej instancji”, mianowicie czynnika ekonomicznego. Jednakże w czynniku ekonomicznym, tzn. w rozwoju przemysłu, upatrywał Spencer element nadający główny kierunek rozwojowi społeczeństw, a największą wagę w procesie społecznej ewolucji odgrywało przekształcenie się społeczeństwa w typ przemysłowy, który był typem idealnym i po którym mógł nastąpić tylko upadek. Drogę ewolucji społeczeństwa widział on

²² H. Spencer, *Pierwsze zasady*, Warszawa 1888, s. 351.

²³ Termin ten podaję za Gella, *op. cit.*, s. 21.

²⁴ Spencer, *Zasady...*, s. 115—117.

w nieuchronnej konieczności różnicowania się ludzkich czynności i ludzkich potrzeb. „Wielostronna działalność człowieka dała jej [organizacji przemysłowej — W. K.] początek. Chociaż bowiem każdy człowiek myślał o swoich osobistych potrzebach, chociaż nikt nigdy nie troszczył się o podział pracy i nawet nie podejrzewał potrzeby takiego podziału, porządek taki nastąpił i dalej się rozwija [...] Należy przy tym zauważyć, że ta ekonomiczna organizacja stanowi najgłówniejszą treść całego ustroju”²⁵. Wniosek stąd, że czynniki ekonomiczne w przekonaniu Herberta Spencera występują w każdym typie społeczeństwa, natomiast „czynniki mające wpływ na zachowanie społeczne ludzi” służą do wyróżnienia rozmaitych cech charakterystycznych dla poszczególnych społeczeństw. Inną sprawą jest, że Spencerowi obce było pojęcie kultury jako całokształtu zobiektywizowanych wytworów społeczeństwa, być może posługiwanie się tym terminem pozbawiłoby jego koncepcje socjologiczne szeregu niejasności. Błędem natomiast spencerowskiej koncepcji jest niewątpliwie ograniczenie ewolucji tylko do osiągnięcia poziomu „typu przemysłowego”, tzn. poziomu liberalnego społeczeństwa kapitalistycznego. Ten brak spotkał się oczywiście z krytyką przedstawicieli socjalizmu naukowego, a rozszerzanie się wpływu marksizmu zepchnęło ewolucjonizm spencerowski na margines historii myśli społecznej.

Jak zdaniem Spencera wygląda przebieg ewolucji w całej rzeczywistości, a więc i w społeczeństwie. Ewolucja przebiega poprzez procesy różnicowania, integracji, rozkładu, równoważenia i segregacji. Przez zróżnicowanie się społeczeństwa Spencer rozumie, jak się wydaje, uszczegółowienie się jego funkcji, a przez integrację wzajemne zależności (posługując się językiem funkcjonalistów) strukturalnie zróżnicowanych części i koordynację ich funkcji. Czy tak pojęta ewolucja jest więc postępem? Czy też może polegać także na uwstecznieniu? Czy wreszcie może się zdarzyć, że rozwój pewnych społeczeństw jako całości nie jest postępowy, lecz charakteryzuje się pewną specjalizacją funkcji? Takie i z pewnością jeszcze inne pytania można zadawać sobie studiując problem ewolucji. Spencer przynajmniej z niektórych zdawał sobie sprawę i starał się na nie odpowiedzieć.

Ewolucja rozumiana jest przez twórcę tego terminu jako prawo postępu organicznego (w świetle tego, co wyżej napisałem, słowo „organiczny” należy rozumieć w znaczeniu przeciwnym terminowi „mechaniczny”), a więc rozwój różnicując i zawiązując układy nadaje im coraz większą równowagę i przez to udoskonala je, można więc powiedzieć, że ewolucja w spencerowskim rozumieniu jest postępem. Jed-

²⁵ Spencer, *Szkice...*, s. 50—51.

nakże słowo „postęp” ma dla Spencera zabarwienie teleologiczne. „Zwyczajne pojęcie postępu jest pojęciem nielogicznym, we wszystkich bowiem jest upatrywana celowość”²⁶. Ewolucja jest więc w rozumieniu Spencera poceseś powolnym i niedostrzegalnym przeż ludzi, jednakże koniecznym i nieuchronnym. „Przyczyną tego wszystkiego jest prawo; wszelka zmiana prowadzi za sobą zmian kilka [...] od początku samego jak i teraz, wszelka wydana siła, rozkładając się na sił kilka, wywołuje różnorodność wzrastającą i wieczną, że powstały w ten sposób wzrost różnorodności odbywa się i odbywać się będzie, a więc postęp nie jest wypadkiem ani czymś zależnym od woli ludzkiej, lecz nieubłaganą i korzystną koniecznością”²⁷.

Marksistowska teoria zmian rewolucyjnych daje się połączyć ze spencerowską koncepcją ewolucji za pomocą prawa dialektyki o przechodzeniu zmian ilościowych w zmiany jakościowe. Próby takiej dokonał Stefan Czarnowski. „Różniczkowanie i całkowanie — pisał on — przybierają dwie postacie pozornie wyłączające się, naprawdę będące dwoma obliczami przeciwnymi i wzajem uzupełniającymi się przebiegu jednego. Jedną z tych postaci jest ewolucja — rozwój, drugą rewolucja — przewrót”²⁸.

Dla teorii ewolucji fatalne było zastosowanie jej tylko do takich dziedzin rzeczywistości społecznej, jak rodzina, moralność czy religia, przy których badaniu niemożliwe jest obiektywne prześledzenie rozwoju. „Bezpłodność podejścia ewolucjonistycznego do niekumulatywnych dziedzin kultury — pisze S. Andreski — przyniosło całej koncepcji złą reputację mimo jej niezaprzeczalnej stosowalności do takich sfer, jak ekonomia, gdzie ruch od prostych do złożonych można prześledzić w szczegółach i w pełnym świetle dowodów historycznych”²⁹. Należałoby się więc zastanowić, w jaki sposób i kiedy możemy stosować koncepcję ewolucji. Dedukcje Spencera są bowiem często mało prawdopodobne i niemożliwe do udowodnienia, a wynika to z nadużywania jego mistrzowskiej koncepcji. Właściwym zastosowaniem koncepcji ewolucji jest opieranie się na niej przy analizie np. typów zachowań czy najogólniejszej analizie typów instytucji, a nie przy analizie szczegółowej. Przykładem błędnego zastosowania koncepcji ewolucji są wywody Spencera w pracy *Instytucje zawodowe*, dotyczące poszczególnych zawodów, zamiast wyłącznie struktury zawodowej.

²⁶ *Ibidem*, s. 2.

²⁷ *Ibidem*, s. 46.

²⁸ S. Czarnowski, *Definicja i klasyfikacja faktów społecznych*, [w:] *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1956, s. 233.

²⁹ Andreski, *op. cit.*, s. 13.

UWAGI KOŃCOWE

W krótkim szkicu poświęconym poglądom socjologicznym Herberta Spencera nie sposób poruszyć całości tych poglądów, ani nawet wyczerpać części problemów poświęconych zagadnieniom interpretacji niektórych z nich. Autorowi pozostaje się usprawiedliwić co do wyboru grupy prezentowanych poglądów — odsyłając Czytelnika do rozdziałów współczesnych podręczników z zakresu historii socjologii³⁰, omawiających poglądy socjologiczne twórcy *The Principles of Sociology*.

W artykule tym chodziło m.in. — przynajmniej w drobnej mierze — o wskazanie wpływu H. Spencera na szkoły socjologiczne dość rzadko kojarzone z nazwiskiem tego angielskiego inżyniera, a przede wszystkim związku teorii spencerowskiej z angielską szkołą funkcjonalną. Często pojawiające się sprzeczności logiczne w poglądach socjologicznych H. Spencera z jednej strony pozwalałyby widzieć związki jego twórczości z działalnością wielu późniejszych szkół socjologicznych, a z drugiej strony nie pozwalają zdyskontować stopnia ani zasięgu tego wpływu.

Sposób przedstawienia poglądów H. Spencera jest bez wątpienia przyczynkiem do dyskutowanego wciąż problemu kumulatywności wiedzy socjologicznej. Autor powyższego szkicu przychyła się do poglądów dostrzegających tę kumulatywność przynajmniej w tej generacji twórców naukowych podstaw socjologii, do której należał Herbert Spencer.

³⁰ Por. np. Szczepański, *op. cit.*; Becker, Barnes, *op. cit.*